Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

20 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M 480·—, z odnoszeniem do domu M 520·—. Zamiejscowa M 540·—. Zagranicą 640.—

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Nr. 125. Kraków, środa 10. maja 1922 r. Rok V.

Śmierć herszta bandy miechowskiej z rąk towarzysza.



(Objaśnienie wewnątrz numeru na str. 3).

Polska zaproponuje odroczenie konferencyi w Genui.

Paryż. (AW.) „Echo de Paris" donosi z Genui, że **polska delegacya wystąpi z wnioskiem o odroczenie konferencyi.**

Wiedeń. (PAT.) Korespondent „Neue Freie Presse" donosi z Paryża pod datą 7. 5.: Według doniesień kilku paryskich dzienników porannych **Polska zaproponuje odroczenie konferencyi genueńskiej.**

Słychać, że **mała ententa poleciła Skirmuntowi,** żeby zapytał aliantów o ich zamiary w kwestyi planu, **któryby zgotował konferencyi** [illegible] Skirmunt zapytał, czy nie możnaby Rosyanom ułatwić przyjęcie nowych propozycyi przez to, że im się zaproponuje **wysłanie rzeczoznawczej komisyi do Rosyi.** Ta komisya ma dokładnie zbadać położenie gospodarcze Rosyi oraz zastanowić się nad gwarancyami istniejącemi w Rosyi, a które byłyby potrzebne do przyznania większych kredytów przez mocarstwa. Gdyby plan ten alianci uznali — **konferencya wkrótce zakończyłaby się formalnie bez potrzeby zrywania rokowań.**

Rosya grozi Polsce.

Moskwa. (PAT.) „Izwiestia" zamieszczają artykuł Nachamkesa (Stiekłowa) poświęcony konfliktom między Polską a Rosyą, a to w związku z ostatnią notą Cziczerina do ministra Skirmunta. Autor artykułu **przestrzega Polskę, że w razie ewentualnego zerwania konferencyi genueńskiej Rosya starać się będzie o zawarcie przymierza z poszczególnemi państwami europejskiemi i wówczas Francya i Polska pozostaną izolowane.** Zdaniem Nachamkesa Polska na konferencyi genueńskiej powinna iść ręka w rękę z Niemcami i Rosyą. Artykuł kończy się ugrożeniem pod adresem Polski, aby ta dobrze zastanowiła się, jaką prowadzić politykę na konferencyi genueńskiej.

Decydujący tydzień.

Paryż. (WBK). Marcell Wutin pisze w „Echo de Paris", że w kołach poinformowanych przypisują **wypadkom bieżącego tygodnia decydujące znaczenie.**

W Paryżu mówią o tem, że **król angielski,** który jutro z królową przybywa do Brukseli, **użyje swego wpływu u króla belgijskiego** na rzecz takiego rozwiązania, któreby umożliwiło Francyi przyłączenie się do memoryału. Jest jednak wątpliwe, czy to się stanie, raczej można przypuszczać, że król belgijski skorzysta ze sposobności, by wykazać stanowczość delegacyi belgijskiej w zamiarze wytrwania na jej stanowisku.

We wtorek w pałacu elizejskim ma się zebrać pod przewodnictwem Millerandа Rada ministrów, która powźmie ważne uchwały. Panuje przekonanie, że przymierze angielsko-francuskie wyjdzie z Genui nienaruszone.

We środę lub we czwartek oczekiwany jest w Paryżu niemiecki minister skarbu Hermes i sekretarz stanu Bergmann, którzy mają przedstawić komisyi reparacyjnej sytuacyę Niemiec.

Z końcem tygodnia będzie widoczne, czy zachodzi konieczność zwołania rozszerzonej Rady najwyższej.

Rozstrzygnięcie sytuacyi w ręku Rosyi.

Genua. (PAT.) Barthou przyjął dziennikarzy angielskich, wobec których wygłosił przemówienie. W przemówieniu tem minister Barthou między innemi oświadczył, że **Francya nie ma zamiaru w żadnym wypadku grzebać konferencyi genueńskiej.** Gdyby konferencya miała przebieg bezskuteczny, to winy za to nie można przypisywać Francyi, jakto pragną uczynić niektóre państwa. **Rozstrzygnięcie sytuacyi jest w ręku Rosyan.** Francya stawia wobec Rosyi żądania minimalne w stosunku do tego, czego mogłaby się od Rosyi domagać. **Rosyanie mają dać odpowiedź: tak albo nie, nie oglądając się na zastrzeżenia Belgii.**

Podstawy oczekiwanej odpowiedzi rosyjskiej.

Paryż. (PAT). Wolff. Sprawozdawca „Oevre" w Genui dowiaduje się o odpowiedzi, którą Rosyanie mają wystosować na memorandum — następujących szczegółów: Odpowiedź rosyjska zawierać będzie cztery warunki, sformułowane jako zapytania:

1) czy alianci skłonni są do uznania Rosyi sowieckiej de iure bez wyznaczania czasu próby;
2) czy alianci zgodzą się na odszkodowanie obcych właścicieli bez przywracania jednak własności prywatnej nawet w najbardziej ukrytej formie;
3) czy alianci skłonni są do udzielenia Rosyi moratoryum, a jeżeli tak — to jak długiego.
4) Czy alianci skłonni są udzielić Rosyi kredytu i w jakiej wysokości.

Dramatyczny przebieg konferencyi L. George'a z Cziczerinem.

Genua. (PAT.) Jak słychać wczorajsza **konferencya Lloyda Georgea z Cziczerinem miała przebieg dramatyczny.** Ujawnił się w niej **cały szereg przeciwieństw,** w których jedno było trudniejsze od drugiego. Cziczerin miał zażądać od Lloyda Georgea wyraźnego oświadczenia w spra

wie pożyczki dla Rosyi wymieniając przy tem sumę 3 miljardów rubli w złocie, a więc sumę, której zdaniem kół sojuszniczych żadne państwo nie mogłoby obecnie zebrać. Cziczerin miał żądać również kredytów rządowych, które zdaniem kół sojuszniczych można było uważać za możliwe tylko w czasie wojny, dzisiaj jednak są one zupełnie niemożliwe.

Genua. (PAT.) **Po konferencyi z Cziczerinem Lloyd George określił położenie jako poważne,** ponieważ w rozmowie tej musiał się przekonać **jak bardzo delegacya rosyjska daleka jest od przyjęcia memoryału.** To zapatrywanie Lloyd Georgea świadczy dobitnie, że **sytuacya jest istotnie poważna.**

W obliczu rozbicia ententy.

Londyn. (AW) „Daily Telegraph“ donosi z Genui, iż L. George zakomunikował przewodniczącemu delegacyi francuskiej Barthou kategorycznie, że **Entente Cordial wygaśnie, jeżeli Francya będzie nadal udzielała Belgii swojego poparcia.** L. George oświadczył przy tej sposobności, iż on w Anglii jest jedynym przyjacielem Francyi i że doradcy jego wzywali go, by **oglądnął się** za inną **kombinacyą** polityczną i za innym układem.

L. George grozi zawarciem układu z Niemcami.

Londyn. (PAT). Wolff. Jak donosi naczelny redaktor „Timesa“ z Genui, **Lloyd George wypowiedział się podczas rozmowy z Barthou w sposób bardzo ostry; oświadczył on, że polityka Francyi zmierza obecnie do tego, aby rozbić alians francusko-angielski. Od dziś Anglia uważa się jako zwolnioną.** Lloyd George oświadczył miał dalej, iż jego doradcy od dłuższego już czasu wpływają na niego, **aby zawarł z Niemcami układ, nawet przy równoczesnem zrzeczeniu się angielskich pretensyj reparacyjnych.** Francya miała wybór pomiędzy przyjaźnią angielską a belgijską, wolała przyjaźń Belgii, pomimo, że poparcie, które może otrzymać od Belgii, nie może w żadnym razie być porównane z poparciem, jakiego Anglia udzieliła Francyi. **Rząd angielski jest stanowiskiem Francyi bardzo dotknięty.**

Zabiegi Włoch budzą nowe nadzieje.

Genua, (PAT.) Wczoraj przedpołudniem i popołudniu odbywały się liczne konferencye dyplomatyczne, w których przebiegu usiłowano doprowadzić do wyjaśnienia sytuacyi. Jutro odbędzie się konferencya między Lloydem Georgem a Szancerem. Cziczerin po konferencyi z delegacyą niemiecką udał się do Lloyda Georgea — następnie zaś odbyła się konferencya między Lloydem Georgem, Cziczerinem i Szancerem. Przedtem jeszcze konferował Szancer z Nincicem. Popołudniu Barthou i Szancer spożyli razem obiad.

Według zapatrywania kół włoskich pośrednictwu Szancera udało się zbliżyć się do formuły, któraby umożliwiła wyjście z obecnej sytuacyi. W kołach tych spodziewają się, że **w ten sposób będzie można przejść przez martwy punkt.**

Czechosłowacya w ślady Niemiec.

Paryż. (AW) Korespondent genueński „Journal'u“ donosi, jakoby Czechosłowacya już w dniu 3 maja br. **zawarła umowę z Rosyą, która jest podobną do układu niemiecko-rosyjskiego.**



Z TEATRU „BAGATELA“.

Świderek.

„Świderek“ — komedya w 3 aktach Dario Niccodemiego, przekład J. Iwaszkiewicza.

Ze stanowiska prawdy życiowej miły Świderek musi budzić duże wątpliwości — że jednak prawda artystyczna jest inna, uprawnionem staje się, iż naokoło tej dziewczyny, nietrasobliwej jak wróbel uliczny, wesołej i niewinnej jak dziecko powstała komedyjka „słoneczna“ jak ona.

Inżynier Tytus Fanti, człowiek miękkiego serca i charakteru, zaplątany od lat dziesięciu w stosunek z byłą śpiewaczką kabaretową, Franką, nie ma dość energii, by zerwać te więzy, w których zatraca swój talent i opinię. Widzimy tę parę zamieszkałą w podrzędnym hoteliku, w atmosferze łatanej konceptami biedy i wzajemnych uraz, które jednak z natury pogodny Tytus stara się traktować „na wesoło“. Raptem wpada między nich Świderek, pół-dziecko, półkobieta, ów „kwiatek bruku“, z takim powodzeniem tylokrotnie nadużyty w literaturze, którego nie bierze się na seryo ani przez chwilę, ale jako umówiona koncepcya, wyposażona w żywe barwy i ruchy, nadające artystyczne pozory życia — może szczerze bawić i zajmować.

Utalentowany autor żongluje swym tematem z lekkością i wdziękiem, dając środowisko ludzi miłych i dobrze wychowanych, dyskretny dowcip, zgrabnie splecioną akcyę, w którą w sposób niewymuszony miesza rysy wzruszające, a nieprzesłodzone, serdeczną naiwność i uczucia małego Świderka, o którym wiemy, że z czasem, po powrocie inżyniera z Trypolisu, stanie się poczciwemu Tytusowi najsłodszą wartością życia.

Świderka grała oczywiście p. Wernicz, zieprzeciągniona u nas przedstawicielka ról z tego zakresu, z jakich obecną zaliczyć może do najmilszych i najbardziej udatnych. Tytusem był również niezawodny i zupełnie w danym typie, p. Nowacki, jego przyjacielem, Karolem Benini, p. Kosiński, zawsze ujmująco naturalny — Emilię, odtworzyła p. Dobrzańska w sposób zu... Z dwóch pozostałych ról kobiecych, żonę Karola, pełnie zadowalający. Natomiast za błąd w obsadzie poczytać trzeba przydzielenie roli Franki, śpiewaczki, p. Siekierzyńskiej — wskutek nieodpowiadających w tym razie warunków zewnętrznych — a to mimo bardzo szczęśliwych momentów gry. W epizodycznych rólkach przesunęli się pp. Żelawski, Ratschka i Turski — ten ostatni szczególnie sympatyczny jako stary Bnitti.

E. B.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Wtorek **9** Maja

Grzegorza

Wschód słońca: 3·04

Zachód słońca: 8·09

Długość dnia: 15·05

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Mizantrop“.

Środa: „Ulica dziwna“.

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Wtorek: „Urlop małżeński“.

TEATR „BAGATELA“.

Wtorek: „Świderek“.

Środa: „Świderek“.

OPERETKA „NOWOŚCI“.

Wtorek: „Szpera“.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH w Krakowie, Rynek gł. Linia A—B L. 39.

Czwartek, K. H. Rostworowski: „Imponentyzm w życiu społecznem“.

— • —

Kara za zatrzymanie pociągu

Od dnia 1 maja obowiązuje nowe prawo na kolejach państwowych i prywatnych, podług którego **zatrzymujący pociąg podczas biegu, bez uzasadnionej przyczyny, płaci 5 tys. mk. kary** oraz ponosi **odpowiedzialność odszkodowawczą** za ewentualne szkody stąd wynikłe. W razie odmowy natychmiastowego zapłacenia sporządza się protokół w celu skierowania sprawy na drogę sądową.

Prez. Ponikowski w Toruniu.

Toruń. (PAT). Wczoraj o godzinie 8.30 rano przybył do Torunia p. prezydent ministrów Ponikowski, przywitany uroczyście na dworcu przez wojewodę pomorskiego Brejskiego, b. min. **Wybickiego** i liczne reprezentacye. Prezydent min. zwiedził gimnazyum miejskie, szkołę powszechną, seminaryum nauczycielskie, ratusz i muzeum. Wieczorem o godzinie 8 był prezydent obecny na galowem przedstawieniu w teatrze narodowym owacyjnie witany przez licznie zgromadzoną publiczność. O godzinie 10 odbył się w salach dworu Artusa raut, wydany przez Magistrat na cześć prezydenta. We wtorek wyjeżdża p. Prezydent.

Głodne hordy ciągną na Polskę.

Lwów. (AW.) Korespondent „Przeglądu Poniedziałkowego“ donosi z pogranicza polsko-rosyjskiego, że wedle otrzymanych ostatnio wiadomości z nad granicy **gromady głodnych napływają w coraz to większych ilościach z głodujących gubernij na Ukrainie nad Zbrucz.** Patrole nasze musiały w kilku wypadkach interweniować i uniemożliwiać grupom głodnych przeprawę przez Zbrucz za granicę polską.

Prawa do tronu Habsburgów.

Wiedeń (PAT). „Wiener Mittagszeitung“ cytuje doniesienie pisma „Az Ujsag“, że arcyksiążę **Albrecht zrezygnował ze wszelkich praw do tronu** i że za pośrednictwem Telekyego doszło do porozumienia, w myśl którego arcyksiążę Otton zostaje jedynym pretendentem do tronu.

Powietrzna komunikacya Królewiec-Smoleńsk.

Berlin (PAT). Regularna komunikacya pocztowa **napowietrzna między Niemcami a Rosyą zostanie w tych dniach rozpoczęta.** Drogą między Królewcem a Moskwą przez Smoleńsk będzie odbywał samolot **w ciągu 10 godzin.**

Targi wschodnie.

Lwów. (Tel. wł.) Onegdaj w sali Izby handlowej odbyło się drugie zwykłe walne zgromadzenie Targów wschodnich. Zebranie zagaił prezydent **Neuman**, który wyraził zadowolenie z osiągniętych **rezultatów. Dyrektor Turski**, zdając sprawę z tamtegorocznej działalności, podkreślił znaczenie Targów wschodnich zarówno dla miasta Lwowa, jak i dla rozwoju państwa. Uchwalono na wniosek dyrektora **Baziewicza** 4 procent dywidendy i 6 procent superdywidendy, które postanowiono pozostawić na wydatki przyszłe. Kapitał zakładowy postanowiono jednomyślnie **podnieść na 70 milionów marek**, równocześnie uchwalono zmienić dotychczasową „Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością“ na **„Spółkę akcyjną“**, przyczem całe przedsiębiorstwo oddane będzie nowej spółce bez likwidacyi. Na wniosek dyrektora Turskiego wybrano na stałego dyrektora Targów p. **Jana Puchalskiego.**

Straszna katastrofa kolejowa

Rzym. (AW.) W pobliżu dworca kolejowego w **Pizie runął most kolejowy nad kanałem w chwili, gdy jeden z pociągów wyruszył z dworca w Pizie.** Z wyjątkiem lokomotywy i dwóch wagonów **cały pociąg spadł z wysokości 10 m do kanału. Wiele osób poniosło śmierć, znaczna ilość rannych.**

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

Rzym (PAT. Havas). Z powodu trzęsienia ziemi **zawaliło się w Corato (prowincya Bari) około 20 domów,** w tem kilka pałaców. Setki domów jest uszkodzonych i grozi zawaleniem. Ludność opuszcza miasto. **szkody wynoszą setki milionów.**

Walki domowe w Irlandyi.

Warszawa (PAT). **Zawieszenie broni**, zawarte między niepodległem państwem irlandzkiem a wojskami nieregularnemi, które miało trwać przez 5 dni — **zostało zerwane** w 2 godziny po podpisaniu, przez czynne wystąpienie wojsk nieregularnych przeciwko wojskom rzeczypospolitej. Przy potyczce, jaka się wywiązała, 3 żołnierzy armii regularnej zostało zabitych a 4 jest ciężko rannych.

—OOO—

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś we wtorek Gilberta „Urlop małżeński", który na premierze wywołał niebywała senzacyę. Przepyszna gra p. Dąbrowskiej, Ordon, Żelskiej, jakoteż pp. Minowicza i Winklera wywołuja bezustanny śmiech na sali. Główna atrakcyę tanowi balet pod wodza mistrza Koszutskiego, którego taniec „koalicyjny" był na premierze owacyjnie przyjmowany i kilkakrotnie powtarzany.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś i dnie następne „Świderek", atrakcyjna komedya włoska Dario Nicodemiego w trzech aktach, z p. Wernicz w roli „Świderka" i z p. Nowackim w roli głównej. — W przygotowaniu głośne wszechświatowej sławy widowisko L. Andrejewa „Ten, którego biją po twarzy" w reżyseryi p. Nowackiego, z udziałem całego personalu Bagateli.

SIOSTRY [illegible] W TEATRZE BAGATELI. W piątek 12 b. m. o godz. 4 odbędzie się koncert popołudniowy specyalnie wybrany dla uczacej się młodzieży, dostępny dla dzieci, interesujący dla dorosłej inteligencyi, obejmie program czysto klasyczny. W sobotę 13 b. m. o godz. 11 wieczorem koncert o charakterze klasycznym, utrzymany w najwykwintniejszym tonie atetycznysm i ciglarnym. Spektakle te będą wyjątkowo artystyczne, interesujace i piękne. Kasa teatru rozpoczęła już sprzedaż biletów, która idzie w szybkim tempie.

ROM RCMANO, świetny magnetyzer, wystąpi poraz pierwszy dziś, t. j. we wtorek 9 b. m. Bilety są do nabycia u Br. Lipskich, Sławkowska 8.

ENUNCYACYA B. KIEROWNIKÓW DRUŻYN STRZELECKICH. W oficyalnym organie Związku Strzeleckiego „Strzelec" ukazały sie enuncyacye twórców i organizatorów przedwojennych „Drużyn Strzeleckich", generałów: Maryana Żegoty-Januszajtisa i Mieczysława Norwida-Neugebauera, w których obai generałowie stwierdzaja, iż z akcya podjetea przez niektóre jednostki, zmierzajaca do restytucyi „Drużyn Strzeleckich" nic wspólnego nie maja i potepiaja ja, uważajac iż cel szerzenia wychowania wojskowego da sie intensywniej i łatwiej przeprowadzić przez jedna organizacye strzelecka: generaołwie nie uważaia ja za poprawne bez uprzedniego zasiagniecia zdania właściwych założycieli „Drużyn Strzeleckich" wskrzeszanie nazwy instytucyi, która swój cel i powołanie w dziejowej dla Narodu chwili spełniła. Jak wiadomo, obecny Zwiazek Strzelecki skupia w swych szeregach członków tak przedwojennego „Zwiazku Strzeleckiego" jak i „Drużyn Strzeleckich" które to organizacye jeszcze w sierpniu 1914 roku połaczyły sie w jedna.

Z TOW. KOLONII WAKACYJNYCH. Na ostatniem posiedzeniu Wydziału „Tow. Kolon. wakac. dla uczniów szkół średnich Krakowa" przyjeto po referacie dra Weinera budżet aprowizacyjny dla Kolonii w Porembie Wielkiej na sume około 1,400.000 marek. Dzienne koszta utrzymania kolonisty wynosa najmniej 400 mk. Jesst to naturalnie obliczenie minimalne. Nastepnie uchwalono wysłać podziekowanie tym instytucyom finansowym, które przyszły Tow. z materyalna pomoca. Pomoc ta atoli jest niewystarczajaca, stad wydział szukajac dalszych środków na utrzymanie i ewentualne rozszerzenie swej działalności postanowił na wniosek mec. dra Ekierta zwrócić si do b. kolonistów w Porembie W., dziś już na stanowiskach, aby zechcieli finansowo poprzeć obecnie cele i zadania Towarzystwa. Prof. Roch zawiadomił, że poczatek jest już zrobiony: b. koloniści stwarzaja „Koło pomocy Tow. koln. wakac." chcac w ten sposób odwdzieczyć sie instytucyi. Ponieważ nadto tego sezonu, należałoby wysłać na kolonie znaczniejsza ilość młodzieży, Wydział zwraca sie także do prasy krakowskiej, z prośba o otwarcie rubryki w swych pismach darów i składek: „na kolonie wakac. w Porembie Wielkiej". W ożywionej dyskusyi nad powyższemi sprawami i szeregiem innych zabierali głos: Prof. Uniw. dr Ciechanowski, wiceprez. dr J. Fraczkiewicz, k. Kulig, prof. Ostrowski, radca Nowicki, prezes Tow. K. Stach i prof. Wł. Koch.

Z TOW. EKONOMICZNEGO W KRAKOWIE. W ankiecie budowlanej urzadzanej przez Tow. Ekonomiczne we Lwowie wystapi imieniem Tow. Ekonomicznego w Krakowie p. wiceprezydent Sare i architekt Peroś — którzy zabiora głos w dniu 12 i 13 maja 1922 roku.

(—) **ZGUBIONE.** Karolina Furmankiewicz, zam. przy ul. Basztowej 22, zgubiła srebrny zegarek w złotej oprawie. — Michał Grędecki, zam. przy ul. Kotarskiego 13, zgubił w trafice przy ul. Jagiellońskiej portfel z 23.000 mk., dokumentami i 2 losami loteryi klasowej.

(—) **ZBŁĄKANA DZIEWCZYNKA I WILCZUR.** Jan Widerski, zam. przy ul. Madalińskiego, zatrzymał u siebie zabłąkana 2-letnią dziewczynkę ubraną w granatową zniszczoną sukienkę, zielony [illegible] tuszek i czerwoną chusteczkę na głowie. — Chaim Perlman, zam. przy ul. Mostowej 8, doniósł, że przybłąkał się do niego pies wilczur z obciętemi uszami i ogonem, zaopatrzony w markę nr. 357.

(—) **ARESZTOWANIE ZBIEGA.** Policya w Podgórzu aresztowała 33-letniego Józefa Drzewońskiego, poszukiwanego za ucieczkę z tut. więzienia.

(—) **NIEBEZPIECZNY PIJAK.** Policya aresztowała Franciszka Żelawskiego, lat 31, robotnika murarskiego, zam. przy ul. Miodowej 3, który w stanie mocno podpitym gonił ze scyzorykiem w ręku za przechodniami koło kościoła N. P. Maryi i w Rynku głównym.

(—) **KRADZIEŻ NAPOCZCIE.** Aresztowano Ludwika Macałka, lat 17, robotnika zajętego przy urzędzie pocztowym na dworcu kolejowym, który skradł z przesyłki pocztowej nadanej ze Szwajcaryi do J. Friedmanna w Częstochowie srebrny zegarek bransoletowy wartości 10.000 marek.

10 LENI AMATOR PORTFELI. Policya aresztowała 10-letniego Jana Arona, zam. przy ul. Józefa 36, za kradzież portfelu z kwotą 1636 mk. i dokumentami z kieszeni St. Tokarskiego. Odebrany portfel zwrócono poszkodowanemu.

Smierć herszta bandy miechowskiej z rąk towarzysza.

(Do ilustracyi tytułowej).

W dniu 22 z. m. Komenda policyi państw. powiatu miechowskiego zorganizowała obławę za Jaroszem, Krupą i Szaleńcem, **groźnymi hersztami bandy grasującej od dłuższego czasu** w całej okolicy. Przebiegiem obławy kierował starszy wywiadowca Drożny, komendant posterunku Rzechowski, oraz wywiadowca Lizoń przy współudziale funkcyonaryuszy: Rzepy, Darosa i Partyki.

Obława odbywała się początkowo na terenie wsi Głupczów gm. Pałecznica, gdzie **wymienieni bandyci od dłuższego czasu stale przebywali**, nawiedzając okolicę. Idąc za śladami napadów popełnionych w międzyczasie natrafiono we wsi Winiary na dom 18-morgowego gospodarza Rasia, **podejrzanego** o współdziałanie z poszukiwanymi. W celu przeprowadzenia rewizyi uczestnicy obławy udali się do mieszkania Rasia.

Na dworze pozostał wywiadowca Lizoń w celach obserwacyjnych. Po pewnej chwili **zauważył on 2 osobników uciekających w pola z pobliskiej stodoły Rasia**. Byli to właśnie poszukiwani Krupa i Jarosz. Za uciekającymi krzyknął wówczas Lizoń „stój", na co **bandyci odpowiedzieli strzałami**. Usłyszawszy strzały wybiegli koledzy Lizonia zajęci przy rewizyi w mieszkaniu i

ROZPOCZĄŁ SIĘ POŚCIG.

W czasie obustronnej wymiany strzałów, obaj uciekający zostali ciężko ranni na łąkach Niezwojowic.

Nie mogąc dalej uciekać i widząc nadciągającą policyę, oraz bliski kres swych pohulanek, porozumieli się wspólnie, by przyspieszyć swój koniec i **„żywcem nie dać się policyi"**. W okamgnieniu

DOBIŁ KRUPA WŁASNODĘCZNIE SWEGO TOWARZYSZA

Jarosza poczem sam sobie zadał strzał w usta.

I skończyły się ich złote czasy. Grasowali od lat kilku, już w roku 1919 zasądzeni byli na 8 lat więzienia za napad rabunkowy. Zdołali jednak zbiec z więzienia lubelskiego w sierpniu 1920 roku i dopiero obecnie ich dsięgnęła sprawiedliwa ręka Boska.

Miliony za wywóz bydła z kraju.

Za 13 milionów marek sprzedali prawo wywozu bydła z Polski do Wiednia. P. Stawowiak też zgarnął miliony. — A w kraju mięsa brak!...

(k) Syndykat hodowlany w Warszawie otrzymał **pozwolenie na wywóz** z Kongresówki i Pomorza **1800 sztuk nierogacizny, z Małopolski 200 sztuk.**

Pozwolenie to **odstąpił syndykat**

SPÓŁCE KOMISYONERÓW Z WIEDNIA,

otrzymawszy jako **„zwrot kosztów, związanych z współpracą przy przeprowadzeniu tej tranzakcyi", po 80 marek od 1 kg. żywej wagi.**

Ponieważ waga jednej sztuki trzody, przeznaczonej na wywóz miała wynosić od 80 do 100 kg., więc za swoją współpracę otrzymał syndykaat

Z GÓRA 13 MILIONÓW MAREK.

Pośrednikiem w tej tranzakcyi był niejaki **p. Stawowiak z Krakowa. Otrzymał on 30 procent zysku, a więc znowu szereg milionów.**

A że to powoduje **głód mięsny w kraju**, cóż to obchodzi kierowników syndykatu hodowlanego! Mają oni dość pieniędzy, aby znów sypnąć rzęsisty i sążnisty komunikat płatny, przekonywujący czarno na białem obywateli, że nie masz zacniejszych i skromniejszych ludzi nad handlarzy nierogacizny, żyjących z trudem ze swych „skromnych" zarobków...

(—) **ZNÓW WIERNA SŁUŻĄCA.** Policya aresztowała 19-letnią Ewę Krzak, służącą, która skradła Maksym. Weronie przy ul. Felicyanek 27, bieliznę wartości 8000 mk. Bieliznę odebrano.

(—) **ZŁODZIEJ GRZEBIENI Z LUDWINOWA.** Organa tut. policyi wyśledziły i aresztowały onegdaj sprawcę kradzieży 30 tuzinów grzebieni z fabryki E. Franczego w Ludwinowie. Sprawcą jest 15-letni Ludwik Gaszpar z Ludwinowa, zatrudniony w tejże fabryce. Gaszpar sprzedał skradzione grzebienie M. Tylkowej, zam. przy ul. Swoboda 38. Tylkowa zaś odsprzedała na tandecie nieznanym kobietom. Gaszpara oddano sądowi okr. karnemu.



VICTORIA ZIZKOW—WISŁA 3:1 (2:1 i 3:1 (2:0). W ubiegłe dwa dni świąt rozegrała w Krakowie jedna z pierwszoklasowych drużyn czeskich Victoria Zizkov dwa matche z Wisłą. Dzień pierwszy zawodów zakończony zwycięstwem gości czeskich w stosunku 3:1 okazał, iż drużynie Wisły należy popracować jeszcze nad racyonalnem wyćwiczeniem „zgrania". Każdy z ataku kombinuje dla siebie, naturalnie pod bramką przeciwnika goście czescy potrafili ataku samopas grających czerwonych unicestwiać. Tyły Wisły nie naganne, z powodu jednak słabej linii ataku, przemęczane obrona bramki. — Najlepszy Śliwa, center pomocy i Kaczor jako obrońca.

Przeciwieństwem tej gry była gra Czechów — atak precezyjnie zgrany idzie linią i podbojem, a wspomagany żelazną pomocą trzyma atak piłkę przez podawanie, stwarzając niebezpieczne sytuacye pod bramką przeciwnika. Tyły Czechów dobre. U całej drużyny znać kolosalną oryentacyę i błyskawiczne decyzyę ruchów.

Gra zapowiadała się w pierwszym dniu zupełnie inaczej niż wynik wskazuje, już bowiem w 3 minucie uzyskuje Wisła, która rozpoczyna grę błyskawicznem tempem, pierwszą [illegible] bramkę. Gra dalsza wykazała, iż [illegible] trafią zdziałać wiecej [illegible] wypady [illegible] rezultatem, [illegible] „wózkowania" pod bramką.

Mimo kolosalnych wysiłków gości chcących przy końcu zawodów uzyskać czwartą bramkę obrona **Wisły umiejętnie odparowywała.**

DRUGI DZIEŃ ZAWODÓW.

Zawody **drugiego dnia** potwierdziły uwagi powyższe z tem, iż przewaga Victorii Zizkov uwydatnia się zwłaszcza po pauzie. Dobrem sztopingiem i startem do piłki goście potrafili utrzymać zawsze piłkę, zaś oryentujący się atak strzelał silne i ostre strzały, których powodem niepowodzenia była nieccelność. Dopiero przy końcu gry Wisła urządza kilka ataków, z których jeden kończy się strzeloną przez Danza bramką, powitana gromkimi okrzykami przez publiczność. Jednakowoż cyfrowo są to zaszczytne wyniki, gdyż Victoria Zizkov jest drużyną o wyrobionej sławie i szeregu zwycięstw poza sobą. Gdyby nie brak techniki Wisła posiadając odpowiedni ku temu materyał, przy racyonalnem treningu, stać się może niebezpieczną nawet dla drużyn obcych.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Victoria Zizkov: Klapka, Koubek, Svarc, Stepan, Plelicha, Tintik, Novak, Kruz. Mares, Hojer, Jelinek. Wisła: Wiśniewki, Kaczor, Cepurski, Gieras, Śliwa, Kowalski, Marcinkowski, Kowalski II, Reyman, Szpórna, Danz. Sędziował Auerbach, w drugim dniu Ziemiański.

Zel.

LWÓW (tel. wł.) Czarni I — Lechia I. o mistrzwstwo klasy A 2:1 (1:0). **Czarni II — Lechia II** o mistrzowstwo klasy B 7:0. **„Pogoń" — „Cracovia" 3:0 (1:0).**

W BIELSKU. Sturm — Makkabi (Kraków) 3:0. Niemałą niespodziankę sprawiły zawody o mistrzowstwo klasy A okręgu krakowskiego. Najsłabszy klub w klasie A pobił drużynę, której się udało pobić mistrza Polski. Makkabi na własnej skórze przekonała się teraz, że nie należy słabszego przeciwnika lekceważyć. Zwycięstwem swem zepchnął „Sturm" poważnego konkurenta do mistrzowstwa w okręgu krakowskim bielski klub B. B. S. V. na ostatnie miejsce w tabeli o mistrzostwo.

Naczelnik państwa Piłsudski w Ameryce.

PRIMAAPRILISOWY „KAWAŁ" DZIENNIKA AMERYKAŃSKIEGO.

Wychodzący w Bostonie w Ameryce „Kuryer Codzienny" w dniu 1 kwietnia br. uraczył swoich czytelników następującą wiadomość:

Dziś pięć minut po północy **opuścił się przed hotelem Paso Robles aeroplan, z którego wysiadł Naczelnik Państwa Polskiego marszałek Józef Piłsudski.**

W Westibulu dostojnego gościa powitał były premier I. Paderewski.

Po niezwykle serdecznem przywitaniu się Piłsudski z Paderewskim udali się na lekką przekąskę. Przy odjeździe Paderewski odprowadził Piłsudskiego do aeroplanu i **ucałował się z nim trzykrotnie.**

Orkiestra hotelowa zaczęła grać „Jeszcze Polska nie zginęła". — Rozległ się okrzyk: **„Hurrah for Piłsudski and Paderewski!"**

Aeroplan znikł w chmurach.

Regularna armia włoskich faszystów.

(k) Faszyści włoscy tworzą zorganizowaną armię. Członkowie jej są bardzo młodociani często 15 lub 16-letni. Noszą **czarne koszule z szerokim wykładanym kołnierzem,** w rogu którego mała srebrna cyfra oznacza jednostkę bojową, do której faszysta należy. Oficerowie mają na kołnierzu pasek czerwony lub srebrny.

Z okrzykiem bojowym Aya! Ya! Ya! przebiegają pędem ulice miast włoskich niosąc chorągiewki trójkolorowe włoskie lub trójkątne czarne. **Z niezwykłą zręcznością obejść potrafią czujność wojska i policyi,** rozbiegając się, to znów formując na dany znak z godną podziwu harmonią. **Okrzyk „Pro lo Pul" zapowiada atak na socyalistów.** Partya socyalistyczna włoska, której czynności i propagandę zupełnie paraliżują faszyści, nie kryje swych obaw i zwraca się z prośbą o wstawienie się u rządu włoskiego w jej obronie, do Międzynarodówki Amsterdamskiej i do rządu hiszpańskiego.

Śniadanie w Paryżu — obiad w Londynie.

NAJNOWSZY SUKCES AWIATYKI. — PRZED PODRÓŻĄ POWIETRZNĄ NAOKOŁO ŚWIATA. — JEDNEGO DNIA DWUKROTNY LOT Z LONDYNU DO PARYŻA I Z POWROTEM.

(+) Lotnictwo święci z dniem każdym nowy tryumf. Zdarzają się wprawdzie jeszcze stosunkowo dość często katastrofy, opłacane życiem ludzkiem, lecz to nie odstrasza zdobywców powietrza od przedsiębrania coraz śmielszych prób w kierunku doprowadzenia lotnictwa do doskonałości.

Angielski major-lotnik Blake planuje **przedsięwzięcie zakrojone na największą skalę w tej dziedzinie.** Zamierza on za kilka tygodni rozpocząć

LOT NAOKOŁO ŚWIATA.

Odważny amator dokonał niedawno próby, którą można nazwać rekordem w zakresie szybkiego przebywania przestrzeni międzymiastowych.

Oto 1 b. m. wzniósł się rano w Londynie, przeleciał nad kanałem La Manche, **wkrótce był w Paryżu, gdzie zjadł śniadanie,** poczem **wrócił również drogą powietrzną**

DO LONDYNU NA OBIAD.

Popołudniu znów odbył wycieczkę na swym aparacie do Paryża, spożył tam podwieczorek i **na kolacyę wrócił powtórnie do Londynu.**

Odważny lotnik trenuje się więc doskonale przed swym lotem naokoło ziemi. W fantazyi różnych zblazowanych dorobkiewiczów wojennych powstaje wobec tego myśl o niedalekiej przyszłości, kiedy taki krezus zawoła swego przybocznego pilota i powie:

— Panie Latawski, wyciągnij no pan mój trójpłatowiec z hangaru. Polecimy za godzinę na obiad do Paryża, potem —na podwieczorek do Londynu, a wieczór spędzimy w operze nowojorskiej...

Tygrysy w ludzkiej skórze.

OKRUCIEŃSTWA „KULTURALNYCH" LUDZI WOBEC „DZIKICH" ZWIERZĄT. — SŁOŃ POJONY WÓDKĄ. — TANIEC NIEDŹWIEDZI NA ROZPALONEJ PŁYCIE. — NIELUDZKIE DRĘCZENIE W IMIĘ TRESURY.

(k) W Anglii prasa rozpoczęła energiczną kampanię przeciw **systemowi dręczenia zwierząt,** jakim posługują się właściciele menażeryj, cyrków i t. zw. poskromiciele zwierząt. Szczegóły, które pisma przytaczają, potwierdzane są pod przysięgą przez osoby, które je dostarczają. Są to rzeczy prawdziwie oburzające.

Właściciel menażeryi naprzykład **„uczy" słonia przyklękać na komendę** przy pomocy **żelaznego pręta, zaopatrzonego w hak,** który często bywa rozpalony do czerwoności. Innym znów

POIŁ CHOREGO SŁONIA WÓDKĄ

przed przedstawieniem i słoń zakończył żywot na arenie. Na wszelkie perswazye ludzie ci mają jedną i tę samą odpowiedź: Nie poskramia się dzikich zwierząt łagodną namową, trzeba użyć innych argumentów.

W jakiejś menażeryi **uczono niedźwiedzia tańczyć,** zmuszając go do chodzenia po **rozgrzanej płycie żelaznej.** Ta sama metoda bywa stosowana do słoni. Pogromca, by „wykształcić" lwa, gdy ten ryczał, godził w otwartą paszczę prętem, zaopatrzonym w ostry hak, tak, że **jama ustna przedstawiała jedną ranę.**

Sposoby, którymi posługują się **poskramiacze niedźwiedzi,** wołają o pomstę do nieba. Wprowadzenie kółka w nozdrza niedźwiedzia, **przeciąga się czasem całe tygodnie,** gdyż niedźwiedź wyrywa łapami każde kółko i **coraz dotkliwiej rozszarpuje sobie nos.**

TRESURA TYGRYSA

jest również „łagodna". Tygrys zostaje przyodziany w silną obrożę i gdy pogromca wchodzi do klatki i zwierzę rzuca się na niego, człowiek, będący poza klatką, **podnosi tygrysa na linie,** przytwierdzonej do obroży, pod sam sufit i pozwala mu po sekundzie spaść z powrotem. Takie „ćwiczenie", o ile tygrys je przeżyje, powtarza się codziennie. Zwierzę po kilku dniach **staje się manekinem, gotowym uczynić wszystko** na skinienie człowieka. Wystarczy dodać, że tygrys po pierwszej lekcyi **popada w omdlenie** i dopiero po kilku godzinach wraca do przytomności. Po tych wszystkich przejściach i torturach **„tygrys" znika i zostaje pokorny i drżący niewolnik.**

Tresura jest jednak

TYLKO CZĘŚCIĄ MAK,

które są zadawane zwierzętom. **Występy na arenie są dla zwierząt równie straszne.**

Ciągły przymus, zmieszanie, lęk przed pomyłką, obawa kary i wysiłki, by zadowolić swych katów, są dla zwierząt prawie taksamo straszne, jak katusze którym podlegają podczas nauki.

Pośpiech i nieuwaga, brak środków bywają często powodem **gnębienia zwierząt w klatkach tak ciasnych, iż wszelki ruch jest uniemożliwiony.** Zwierzęta nie mogą wstawać i często nawet nie mają możności wygodnego ułożenia się do snu.

Zwierzę, które przeszło kurs nauk w cyrku, nie jest zdolne do jakiegokolwiek oporu. Środki, za pomocą których udaje się to osiągnąć, przeczą elementarnym zasadom etyki, do której przecież człowiek tyle ma pretensyi.

Znikły brylanty za 80 milionów mk

(k) Do niejakiego Zylberszatza w Łodzi przybył znany mu kupiec igieł pończoszniczych, prosząc go o przenocowanie, gdyż przybywszy do Łodzi nie może znaleść wolnego pokoju w hotelu.

Zylberszatz zwrócił się z prośbą do swego znajomego Zaklikowskiego o udzielenie mu noclegu, ten ostatni poprosił go, by przybył wieczorem do hotelu. Gdy Zaklikowski wrócił wieczorem do swego pokoju, **zastał w jednem z łóżek intruza.**

W międzyczasie niejaki Lubiński pragnął sprzedać brylanty, udał się nazajutrz do hotelu Wiktorya i zaproponował kupno tych brylantów przygodnemu znajomemu Zaklikowskiego, który przedstawił się jako Hurwicz.

Po obejrzeniu brylantów mniemany Hurwicz **wziął brylanty**

WARTOŚCI 81 I PÓŁ MILIONA MAREK

i wyszedł, mówiąc, iż chce się naradzić z przyjacielem swym zamieszkałym w sąsiednim numerze. Gdy po dłuższym czasie Hurwicz nie wracał, **właściciel brylantów podniósł alarm lecz po kupcu śladu nie było.**

O powyższym zawiadomiony urząd śledczy zaaresztował Bogu ducha winnego Zaklikowskiego, lecz na ślad oszusta nie natrafiono.

Zdradliwe znaki na ciele.

MANIA TATUOWANIA NALEŻY DO PRZESZŁOŚCI. — SPECYALIŚCI OD [illegible]RANIA NIEMIŁYCH ZNAKÓW. — DZIEWCZĄTKO, KTÓRE CHCE SIĘ POZBYĆ SERCA. — ARTYSTA, BĘDĄCY ŻYWYM DESENIEM.

(k) Szczególną manią nazwać należy zakorzeniony oddawna **zwyczaj tatuowania się,** t. j. trwałego umieszczania na skórze różnych znaków. Zwyczaj ten właściwy ludom, stojącym na niskim poziomie kultury, przyjął się też u niektórych jednostek cywilizowanych. **Tatuowali się zawsze chętnie marynarze,** a w ostatnich czasach moda umieszczania różnych deseni na skórze przybrała szersze rozmiary. — Wytworzył się **specyalny zawód mistrzów** sztuki tatuowania, którzy za odpowiednią opłatą umieszczali „pacyentom" na skórze, co kto chciał: **serce przeszyte strzałą, węża, rękę** i t. p. Specyaliści ci mieli całe albumy najróżniejszych wzorów, z których klienci zamawiali sobie odpowiednie rysunki.

Tatuowanie **polega na nakłuwaniu skóry** igłą, poczem nakłute miejsca napuszcza się specyalną farbą. Farba ta, wypełniając otwory, powstałe z nakłuwania, pozostaje w skórze i tworzy dany rysunek.

Bardzo uciążliwem okazywało się dotąd

USUWANIE TAKICH ZNAKÓW.

Niejeden n. p. marynarz, który w czasie służby na morzu, idąc za ogólną manią, dał sobie ciało „ozdobić" różnemi figurami, później żałował tego i **usiłował pozbyć się niemiłej ozdoby.** Było to dotychczas rzeczą bardzo trudną, połączoną nieraz z oparzelizmami na skórze, bliznami i t. p. Środki te zresztą zazwyczaj nie usuwały rysunku w zupełności. Pewne ślady tatuowania pozostawały i po tych zabiegach.

Dopiero w ostatnich czasach jakiś wynalazca stworzył

NOWĄ METODĘ „ODTATUOWANIA".

Miejsce tatuowane naciera się kolejno trzema różnemi płynami i zalepia plastrem. Po ośmiu dniach naskórek schodzi wraz z plastrem i operacya skończona.

W Berlinie powstał specyalny

„INSTYTUT USUWANIA ZNAKÓW NA CIELE"

który trudni się głównie „odtatuowaniem". Pacyenci tego instytutu pochodzą z najrozmaitszych sfer: są tu **urzędnicy, dyrektorzy fabryk, aktorzy, najwięcej jest oficerów i marynarzy.** Pewna pani, mająca już 45 lat, nadesłała „Instytutowi" entuzyastyczne pismo dziękczynne; jako młodziutka dziewczyna dała sobie wytatuować na ramieniu pewien, dość kompromitujący rysunek i odtąd **nie mogła nosić krótkich rękawów,** co ją doprowadzało do rozpaczy, gdyż miała ładne ramiona. Dopiero zabiegi „Instytutu" usunęły niemiły rysunek, coprawda trochę — zapóźno.

Znów pewne dziewczątko, ładne i miłe, mające narzeczonego, który je ubóstwia, już od

dwu lat pod różnemi pozorami **odkłada** swój ślub, nie chcąc **zdradzić tajemnicy**, że przed kilku laty dała sobie wytatuować na ramieniu serce przeszyte strzałą. I jej „instytut" przyszedł z pomocą, **pozbawiając ją niewygodnego serca**.

Pewien 70-letni aktor przyszedł tu również jako klient, prosząc, by go „oczyszczono" z różnych rysunków. Po zbadaniu pokazało się jednak, że biedak był temi rysunkami tak pokryty od stóp do głów, że poprostu należałoby mu zedrzeć całą skórę i sprawić nową. Ponieważ jednak właściciel instytutu **nie był z zawodu masarzem ani rzeźnikiem, nie miał należytej wprawy w zdzieraniu całej skóry z klienta**, odprawił tedy biedaka z niczem.

Jedna żona dla polityki — druga z miłości.

PODWÓJNE MAŁŻEŃSTWO EKS-CESARZA CHIN.

(I.) Były cesarz Chin, liczący obecnie lat szesnaście ma ożenić się niebawem z córką generała Tszang-Szun; nie poprzestając jednak na tem poślubi on drugą żonę, a to córkę dawnego ministra Szi-Tszen. Obie narzeczone znajdują się obecnie w pałacu dawnego regenta księcia Tszun.

O generale Tszang, **przyszłym teściu eks-cesarza** podają pisma angielskie następujące szczegóły:

Tszang jest to monarchista ze starej szkoły. Karyerę swą rozpoczął jako **kucharz, potem** postanowił oddać się żołnierce i przechodził w służbie wojskowej wszystkie stopnie aż do generała. Był on przywódcą w tak zw. restauracyi siedmiodniowej w r. 1917. Przy tej sposobności poszedł Tszang ze swemi wojskami w stronę Pekinu, usunął prezydenta Li-Juan-Hunga i wyniósł na tron młodego księcia, który ma obecnie zostać jego zięciem.

Małżeństwo młodego eks-cesarza z córką generała Tszang-Szun ma na oku wyłącznie cele polityczne. W grze intryg politycznych jest młodziutki władca tylko manekinem w rękach rozmaitych ambitnych generałów i mężów stanu, którzy kręcą nim dowolnie wedle swoich potrzeb i planów. Małżeństwo z córką generała nie odpowiada zupełnie odruchowi serca młodzieńca; uczucia jego należą całkowicie do drugiej narzeczonej, którą ma równocześnie zaślubić. Stanowisko jednak tej drugiej żony będzie o wiele podrzędniejsze od roli, jaką odgrywać będzie córka Tszang-Szuna. Ukochana wybranka serca, będzie właściwie korną służką tej, która zaślubi eks-władcę dla [illegible] względów politycznych.

Aktorka i tajemniczy nieznajomy.

KAPRYS PIĘKNEJ ARTYSTKI. — „TEGO CZŁOWIEKA MUSZĘ KONIECZNIE POZNAĆ!" — POŚCIG ZA NIEZNAJOMYM. — OBLANA WITRYOLEJEM PRZEZ ZAZDROSNĄ ŻONĘ. — STRACONE ZŁUDZENIA.

Mieszkająca przez zimowe miesiące w Annaheim (Kalifornia) młoda śpiewaczka, Jolanta Agier, prowadziła życie nader wystawne. Widywano ją na przejażdżkach bądź konnych, bądź też autem lub powozem. Towarzyszyła jej stale w tych eskapadach stara przyjaciółka, panna Oliwia.

Pewnego dnia p. Jolanta jechała wraz ze swą nieodłączną towarzyszką w powozie po bulwarach, aż nagle **minął ją jadący w skromnym fiakrze jakiś mężczyzna.** Nagle p. Jolanta kazała zawracać i jechać w ślad za nieznajomym. Zdumionej towarzyszce oświadczyła, że

TEGO CZŁOWIEKA MUSI KONIECZNIE POZNAĆ!

Jadący fiakrem nieznajomy nie zwracał niczem uwagi. Był to człowiek w średnim wieku, brunet z małym wąsem, trochę ogorzały i w panamie, nie był **ani zbyt wykwintny, ani nadto przystojny.**

Spostrzegłszy, że jest ścigany, kazał zaciąć konia. Lekki fiakier pomknął jak strzała ku morzu, za nim pędziły rumaki, ciągnące powóz artystki, a w ślad jechały pojazdy i auta innych zaciekawionych tą awanturą gości annaheimskich.

Ale diva

NIE ZDOŁAŁA DOGONIĆ NIEZNAJOMEGO

a po 20 minutach wyścigu dojechał on do przystani i zmieszał się z tłumem podróżnych. Tyle zdołała się dowiedzieć, że nazywa się on Romuald Shape i wyjechał ze Santa Cruz.

W tydzień potem czarowna diva była już na wyspie Santa Cruz, ale i tu nie mogła początkowo odnaleźć nieznajomego.

Po pięciu dniach pobytu wybrała się łodzią motorową na morze. Wracała późno, a wtem minęła ją inna malutka łódka benzynowa, wioząca w mrok nocy

PRZYTULONĄ ROZKOSZNIE PARĘ.

Artystka ku swej rozpaczy poznała owego nieznajomego. Kazała go ścigać, lecz los chciał, że w motorówce brakło benzyny — Tymczasem łódka nieznajomego znikła w pomroce nocy.

Piękna diva nie dała za wygranę. Pewien majtek, zapytany, czy nie zna owego pana, podał jego adres. Nazajutrz w południe artystka była już pod wskazanym adresem.

Tu znów czekało ją rozczarowanie. **Pan Shape wyjechał w nocy** wskutek otrzymania telegramu tej treści: „Dość tego, **więcej pieniędzy nie dam — wracaj! — Antonina".** Depesza była z Roatbridge.

Wieczorem Jolanta opuściła wyspę i w dwa dni później była w Roatbridge. Tam odnalazła państwo Shape z łatwością i z bijącem sercem zadzwoniła do wykwintnej willi.

Wyszła z niej jakaś starsza dama, która **obrzuciła ją stekiem wyzwisk** i przedstawiwszy się jako Antonina Shape, czyniła jej wyrzuty, że chce jej uwieść męża!

Jolanta poczuła, że mdleje. Tymczasem wściekłość starej damy wzrastała. Błyskawicznym ruchem **wyjęła buteleczkę witryolejuoblewając nim głowę artystki.**

Wszczął się alarm. Piękną Jolantę przewieziono do lecznicy, skąd po kilku tygodniach **wywieziono ją**

ZDROWĄ, ALE ŁYSĄ.

Jednakże uroda jej nie została poszwankowana i mieszkańcy zachodniej półkuli będą ją mogli jeszcze raz podziwiać — ale w peruczce.

Kaprys mody.



(d) Na rycinie tej widzimy ostatni kaprys mody w kostyumach kąpielowych. W tegorocznym sezonie letnim, Angielkom ma służyć za strój kąpielowy... skóra tygrysia. Na pomysł ten wpadł jakiś krawiec angielski, a wszystkie panie temu pomysłowi przyklasnęły.

Głód i nędza w tatarskiej republice sowieckiej.

CO PISZE PRASA BOLSZEWICKA? — STRASZNE KONTRASTY. — ŻYCIE W KAZANIU. — DZIECI WYMIERAJĄ. — DZIEWCZYNA I PIES.

Prasa sowiecka przynosi szczegóły o okropnych kontrastach, jakie panują w miastach, położonych na terytoryum, dotkniętem klęską głodową, między życiem nowej burżuazyi bolszewickiej, która opływa we wszystko, a między ginącym z głodu proletaryatem. W jednym z kwietniowych numerów „Krasnaja gazeta" znajdujemy jeszcze jeden

OBRAZEK Z TYCH STRASZNYCH STOSUNKÓW.

Przytaczamy go w dosłownem brzmieniu:

„Kazań z wyglądu zewnętrznego podobny jest do każdego innego miasta, w którem zapanował nowy kurs gospodarczy t. zn. w skróceniu „Nep". Za lustrzanemi szybami kawiarń i handlów kolonialnych **piętrzą się góry całe najróżniejszych smakołyków.** Z poza wystaw sklepowych nęcą oko przechodnia **towary, których nie widziało od szeregu lat.** Samochody i **eleganckie powozy migają ulicami**, błyszcząc lakierem — na chodnikach spotyka się spasione rasowe psy.

TEATRY PRZEPEŁNIONE.

Najlepszy teatr nosi nazwę „Pałacu czerwonej gwardyi". Niedawno wystawiono w nim po raz pierwszy modną operetkę. Można było zobaczyć i usłyszeć ją za zapłaceniem 750 tysięcy rubli za miejsce siedzące. Na rynku kazańskim najmniej znać, że miasto znajduje się w centrum terytoryum, dotkniętem klęską głodu.

W tymsamym czasie kryzys **żywnościowy jest w pełnym rozwoju.** [illegible] z powodu braku [illegible] wyżywienia [illegible] komitety ratunkowe. **Śmiertelność przybrała rozmiary katastrofalne.** Tatarski komitet wykonawczy (Kazań jest stolicą republiki tatarskiej) zanotował w ciągu pierwszych 14 dni marca

20.221 WYPADKÓW ŚMIERCI NA TYFUS PLAMISTY I GŁODOWY.

Choroby przybierają charakter epidemij. Śmiertelność wśród dzieci jest znaczna. Do dnia 1 lutego **wymarło 25 procent dzieci ludności tatarskiej.** A jeszcze czeka 8 głodowych miesięcy do żniw. Przypuszczalnie utrzyma się przy życiu najwyżej 30 procent ludności tatarskiej."

W artykule powyższym znajduje się szereg opisów strasznych cierpień głodowych.

TYSIĄCE ŻEBRZĄCYCH DZIECI

chodzi po wsiach i miastach, niektóre nie mogą już wymówić słowa i tylko niemym gestem proszą o litość.

Ludność tatarska jest pod wpływem religii proroka, wierzy w fatalizm, a to zabija wszelką inicyatywę.

CAŁE WSIE WYMIERAJĄ BEZ SŁOWA PROTESTU.

Rosyanie uciekają, by gdzieindziej znaleźć żywność.

Autor artykułu na końcu mówi jeszcze o takiem wydarzeniu: „W mej obecności jakaś dama dała pieskowi swemu kanapkę z szynką — nie dała natomiast nic żebrzącej głodnej dziewczynie, która z oczami pałającemi gorączką przyglądała się, patrzyła na tę scenę.

I nikt się nie oburzał... nikt dziecku nic nie dał..."

Gruziński książę - szpiegiem bolszewickim.

KSIĄŻĘ PUŁKOWNIK. — UCIECZKA ZA GRANICĘ LITEWSKĄ. — KSIĘŻNA SIOSTRA. — „ZABIĆ FURMANA". — MILIONOWE OSZUSTWA WE LWOWIE. — JEDEN ZE SFORY KARACHANA.

Niedawno na terenie Grodna zjawił się niejaki **książę Iwanidze**, występując w charakterze **„pułkownika wojsk polskich" i b. naczelnika szkoły awiatycznej w Sebastopolu w Rosyi**. Układny ten gentleman, o manierach ekscentrycznego arystokraty, zaznajomił się wkrótce przedewszystkiem z b. oficerami armii rosyjskiej, którzy w Grodnie znaleźli przytułek.

Dowiedziawszy się przygodnie o tem, że w miejscu bawił b. porucznik armii carskiej, p. S. Iwanidze zaczął w rozmowach powoływać się na znajomość z nim.

Wiadomość o tem dotarła wreszcie do pana S., który jednak był nią wielce zdumiony Zaciekawiony jednak osobą księcia pułkownika, sam postarał się o to, aby co rychlej zetknąć się z nim osobiście.

Zaraz przy pierwszem spotkaniu poznał w Iwanidze **znanego na warszawskim bruku osobnika, o którym w roku 1921 powszechnie w kołach rosyjskich utrzymywano, że**

JEST BOLSZEWICKIM AGENTEM.

Porucznik S. postarał się tedy zbliżyć do księcia pułkowinka przyczem pozyskał go dla siebie. Iwanidze niebawem nabrał do p. S. zupełnego zaufania i poprosił go na poufną pogawędkę. Po niedługim wstępie zaproponował swemu interlokutorowi

WSPÓLNĄ UCIECZKĘ Z POLSKI.

Pan S. bez namysłu zgodził się na nią, pragnąc zebrać poszlaki przeciwko Iwanidze. Jeszcze przed tą schadzką Iwanidze **przedstawił p. S. swojej siostrze.** W rozmowie „księżna" niejednokrotnie się wyrażała, iż **najchętniej wyjechałaby do Rosyi**, gdzie „mogłaby się urządzić bez porównania lepiej". 20 marca b. r. Iwanidze oświadczył, że odjazdu nie należy dłużej odkładać i zażądał od p. S., by ten bezzwłocznie **odwiózł ich do granicy**, stosownie do danych poprzednio obietnic.

P. S. postarał się o konie. Kiedy już ujechali kawał drogi, Iwanidze oświadczył krótko:

„TRZEBA ZABIĆ FURMANA"

pozbędziemy się niepotrzebnego świadka i z podwodą przejedziemy granicę.

Porucznik S. odparł, że to niepodobieństwo, bo tylko jeden woźnica zna drogę. Następnie zapytał księcia, co będą robili na Litwie bez dokumentów. Na to Iwanidze uśmiechnął się filuternie, poklepał porucznika po ramieniu i rzekł:

— Niema strachu, wszystko będzie dobrze. Mamy

STOSUNKI W LITEWSKIM SZTABIE GENERAL.,

gdzie będę mógł panu dużo dopomóc.

Przybywszy do Łukawicy, Iwanidze zaczął skwapliwie rozpytywać, **ile wojska stoi na granicy i jak granica jest ufortyfikowana** i zbierał inne podobne informacye.

Porucznik S. postanowił Iwanidzego **oddać w ręce władz** i w tym celu jął nakłaniać do powrotu do Grodna. Ale **książe nie chciał słyszeć o powrocie.** Wobec tego por. S. odrazu pospieszył do Grodna i złożył odpowiednie zeznanie w żandarmeryi.

KSIĄŻĘ IWANIDZE ZOSTAŁ ARESZTOWANY

w chwili, kiedy sadowił się do łódki, by przeprawić się przez Niemen na Litwę i **odstawiony do Brześcia, gdzie złożył zeznania**, trzymane ze zrozumiałych przyczyn w tajemnicy.

Pozostawiona na wolności **„siostra" księcia wróciła piechotą do Grodna**, gdzie zwróciła się do władz wojskowych ze skargą na porucznika S. Interwencya ta wzięła obrót niepożądany, bo

„KSIĘŻNĘ" RÓWNIEŻ ARESZTOWANO

i odesłano do Brześcia. Tu okazało się, iż pokrewieństwo damy z księciem było innego rodzaju. — Pani ta nazywała się poprostu **Anna Lifszyc** i była **kochanką książęcego aferzysty.**

Niebawem nadeszły

LISTY GOŃCZE ZE LWOWA.

Okazało się z nich, że pomysłowy arystokrata podrobił dokumenty, wedle których należało mu się odszkodowanie za rekwizycye w kwocie **28 milionów marek. Część tej sumy oszust zdołał już podjąć.** Ponadto

OKRADŁ DWIE EMIGRANTKI ROSYJSKIE.

Wdrożone śledztwo wykryje zapewne **długi jeszcze poczet kryminalnych zasług księcia pułkownika.** Dotychczas ustalono, że **jest on istotnie księciem** i pochodzi z Gruzyi, że **przez pewien czas przebywał stale u Karachana w hotelu Rzymskim w Warszawie.**

Krwawy ślub...

UROCZA NARZECZONA. — TEN TRZECI. — UWIEDZIONA PRZYZNAJE SIĘ DO WINY. — DWA TRUPY.

(w. w.) Na odległem przedmieściu Berlina zajmowała skromne mieszkanie uboga rodzina wyrobnika Karola Muellera. **Ojciec** od kilku lat **złożony chorobą nie opuszczał zupełnie łóżka, matka ciężką pracą praczki zarabiała** na lichą strawę. Jedyna ich córka Rózia zajmowała się gospodarstwem, doglądając przytem chorego ojca. Była to **dziewczyna 18-letnia**

NIEZWYKŁEJ URODY

skromna i pracowita, była też prawdziwą pociechą rodziców.

W pobliskim domku **mieszkał czeladnik krawiecki** Maks Gruber, **towarzysz dziecinnych zabaw pięknej Rózi** i jedyny gość, który w dni świąteczne odwiedzał rodzinę wyrobników. Nic też dziwnego, że między młodymi ludźmi, znającymi się od dzieci zawiązała się **serdeczna przyjaźń, a następnie miłość.** Rodzice Rózi znając uczciwość i pracowitość gościa chętnem nań spoglądali okiem. Toteż **gdy oświadczył się o rękę ich córki, został mile przyjęty.**

I wszystko byłoby się pomyślnie skończyło, gdyby nie

TEN TRZECI.

Pewnego dnia przed kilkoma miesiącami matka Rózi zaniemogła i musiała ukończoną już robotę odesłać córką do miasta. W powrocie do domu **piękna dziewczyna spotkała młodego z prawdziwą elegancyą ubranego mężczyznę**, który uderzony jej urodą rozpoczął z nią rozmowę i kilkoma zręcznie zadanemi pytaniami wydobył z niej opis stosunków rodzinnych.

W malcwniczych słowach przedstawił jej

UROK I PRZYJEMNOŚCI ŻYCIA

zamożnych ludzi, a obiecawszy jej wystaranie się o rentowne zajęcie **potrafił namówić Rózię do powrotu do miasta. Zaprowadził ją do swego mieszkania**, gdzie oszołomioną bogactwem i wyszukanemi potrawami dziewczynę wśród czułych słówek

ZMUSIŁ DO ULEGŁOŚCI.

Na odchodnem, nauczywszy ją, jak się ma tłómaczyć rodzicom **wręczył jej dość pokaźną kwotę.**

Powróciła do domu piękna Rózia, a wytłómaczywszy rodzicom długi swój pobyt w mieście niemożnością znalezienia właściciel wypranej bielizny, podzieliła się z nimi wiadomością, iż **znalazła zajęcie** i że jej przyszła chlebodawczyni, wzruszona położeniem rodziców, dała jej z góry pieniądze.

Odtąd codziennie **spędzała** nieszczęsna dziewczyna **kilka godzin z „panem z miasta".** Po kilku tygodniach

POCZUŁA IŻ ZOSTANIE MATKĄ.

Wzruszona i zawstydzona **odkryła tajemnicę „panu Alfredowi", żądając**, by przedstawił rzeczywisty stan jej rodzicom i **wziął z nią ślub.** Niestety nie znała życia.

BRUTALNIE WYPCHNIĘTA ZA DRZWI

zapóźno zrozumiała, iż była tylko zabawką w rękach wielkomiejskiego Don Juana.

Po kilku dniach udała się do pana Alfreda z nadzieją, że potrafi przemówić mu do serca, niestety jego mieszkanie zajmował już inny lokator. **Nieszczęsna nie znała nawet nazwiska swego uwodziciela.**

Tymczasem jej **narzeczony** zebrawszy mały kapitalik **naznaczył dzień ślubu.** Zaczęły się dla pięknej Rózi dni strasznej walki wewnętrznej. Wkońcu **na tydzień przed ślubem** biedna dziewczyna postanowiła wyznać rodzicom i narzeczonemu całą prawdę i ze łzami w oczach **zaczęła spowiedź.** Zaledwie jednak kilka zdań wygłosiła, **Maks zrozumiał wszystko, a porwany szałem czy rozpaczą,**

CHWYCIŁ NOŻ KUCHENNY I ZADAŁ NIM CIOS ŚMIERTELNY

swej narzeczonej, sam zaś uciekł do swego mieszkania. Na krzyk zrozpaczonej matki **zbiegli się sąsiedzi**, a oczom ich przedstawił się

GROZĄ PRZEJMUJACY WIDOK.

Na podłodze w kałuży krwi leżała martwa Rózia, obok niej klęcząc załamywała ręce matka, a na łóżu wił się w boleściach chory ojciec.

Zawezwana **policya** udała się do mieszkania Grubera, a wyłamawszy zamknięte drzwi **ujrzała**

POWIESZONEGO U SUFITU CZELADNIKA.

Biedni rodzice Rózi stracili nietylko córkę, ale i nadzieję przyszłości; dwie mogiły pokryły zwłoki młodych narzeczonych, a tam w hucznej stolicy „pan Alfred" zapewne szuka nowej ofiary. A może już znalazł!...

Guy de Chantepleure 85

Ślub w aeroplanie

Przełożyła z francuskiego

Marya z Dzieduszyckich Komorowska

—o—

20 lutego.

Wielką mamy niespodziankę! — Panna Janka Albin zjeżdża tutaj i zamierza spędzić tu parę miesięcy, zanim się zdecyduje, czy zamieszka na stałe we Francyi, czy też dalej będzie podróżować. Wilhelm był na kolei, żeby ją przywitać.

Gdyby panna Albin była tu powróciła trzy miesiące wcześniej, tobym nie była żoną Wilhelma.

Radabym wiedzieć, czy Wilhelm żałuje, że się ze mną ożenił? To pytanie, nad którem się dawniej nigdy nie zastanawiałam, przychodzi mi teraz bardzo często na myśl.

23 lutego.

Ogromnie się zdziwiłam... bo panna Albin ma już trzydzieści dwa lata i myślałam zawsze, że osoba w tym wieku, wygląda na starą pannę i wcale już nie bywa brana w rachubę, a tymczasem ona jest zupełnie młoda! Ma najpiękniejsze kasztanowane włosy i niebieskie oczy, jakie kiedykolwiek widziałam, przytem regularne rysy i śliczną płeć. Jednem słowem zupełnie jest ładna... trochę tylko za mało szczupła, na mój gust... Dodać muszę, że jej kostyum,, bardzo obcisły i bardzo angielski, ubiera ją bez zarzutu.

Panna Albin ucałowała mnie przy pierwszem spotkaniu, spoglądnęła na mnie z uwagą i życzliwością, potem uścisnęła mnie raz jeszcze, mówiąc podobnie jak Wilhelm:

— Boże mój, jakież z ciebie dziecko!

Zastała ona była w Fougeres, skąd przybywa, dwa listy Wilhelma; jeden, w którym jej opowiada o mojem, pożałowania godnem położeniu i drugi, co jej donosi o naszym ślubie.

Gdym ją zapytała, czy ją wieść, że się Wilhelm ze mną ożenił, nie bardzo zdziwiła, odpowiedziała: Nie, bo dawniejszy list, który przeczytałam pierwiej, przygotował mnie do drugiego."

Panna Janka raczyła pozostać u nas na drugiem śniadaniu zaraz nazajutrz po swoim przyjeździe. Wilhelm ma zupełną słuszność; ona jest istotnie bardzo inteligentna i bardzo uczona. Rozmawiała z Wilhelmem, przy stole o swoich podróżach. Wszystko widziała, a Wilhelm wie wszystko; zadawał jej pytania, któreby mi nigdy na myśl nawet nie przyszły, a ona odpowiadała na nie bez zająknienia. Potem przeciwnie, ona się znów zaczęła rozpytywać o różne rzeczy. I doszłam szybko do przekonania, że rozumiała o wiele lepiej odemnie, to co jej Wilhelm mówił o awiatycznych swych poszukiwaniach i już osiągniętych w dziedzinie tej rezultatów.

Przysłuchiwałam się z przyjemnością ich rozmowie, chociaż z przyjemnością mają łączyło się także i trochę bólu, bo zastanawiając się nad tem, co mówili, zaczęłam jaśniej pojmować, jaka przepaść dzieli takiego mężczyznę jak Wilhelm, od lekkomyślnego, płochego i bez głębszego znaczenia, dziewczęcia jakiem niestety ja jestem.

Śniadanie u nas było wykwintnie podane i smaczne. Stół dyskretnie ozdobiony kwiatami, wyglądał wesoło. Pannie Albin podobało się widocznie wszystko, bo wszystko chwaliła, salonem zaś naszym zachwycała się bez końca. Otworzyła książkę, którą czytam, wzięła do ręki moją robotę i powąchała fijołki w kryształowym flakonie, mówiąc: „Tu się czytuje w tym salonie i haftuje się tu... tutaj się żyje!"

Potem, zbliżywszy się do okna, spoglądnęła na ogród i powróciła ku Wilhelmowi:

— Mógłbyś był podróżować tak długo, jak ja i dotrzeć równie, jak ja, daleko, nie spotkawszy ani jednego kącika, o którym by słuszniej rzec można, iż stworzony został dla szczęścia Wilhelma...

— Nieprawdaż? To małe dziewczątko wszystko tu przeistoczyło, miejsce mych niebli i moje zwyczaje... a teraz, nie mógłbym sobie tego kącika, jak go nazywasz, Janko, już wyobrazić bez fantazyi, wdzięku i wesela, jakie tu wniosło.

Czemuż to Wilhelm nie powiedział także „i szczęścia"?

(Ciąg dalszy nastąpi).

—o—

Poszukuję przedstawicieli wszystkich gałęzi przemysłu, handlu posiadających własną klijentelę mogąc wywozić na zachód, nabywać towary zachodnie. „Reklama Polska", Warszawa Jasna 10. Dla „Ajencyi". 8940

25 kwietnia b. r. zaginęły w drodze z Warszawy do Krakowa następujące dokumenty nauczyciela **Jana Szemiot-Połoczańskiego**. Legitymacya nr. 613 i nominacya wydana przez inspektorat szkolny pow. Wilejskiego, oraz odpis świadectwa nr. 102 o ukończen u Wilejskiej szkoły nauczycielskiej i inne dokumenty gminy Iłańskiej pow. Wilejskiego, wydane na nazwisko nauczyciela Szemiot-Połoczańskiego

Znalazcę uprasza się o zwrot pod adres. Szemiot-Połoczański. Kraków Łobzów. Kursa nauczycielskie. 8679

GOSPODARSTWA.

Kto ma zamiar w Poznańskiem się osiedlić, niech po przeczytaniu niniejszego ogłoszenia bez listownego zapytań do mego biura z całem zaufaniem się uda, osiedlę każdego rzetelnie i sumiennie, gospodarstwa oraz folwarki mamy w wielkim wyborze w następujących wielkościach: 7 morg. 20, 30, 37, 40, 47, 50, 54, 63, 70, 83, 90, 100, 185, 150, 185, 200, 330, 400, 530, 700, 800, 1030, 1300 i t. d. Na wszelkich majątkach masyw zabudowania, nadkompletny żywy i martwy inwentarz, majątki są z rąk niemieckich po cenach umiarkowanych zaraz do nabycia. Mamy także wielki wybór hoteli, kamienic, cegielni, młyny i tartaki. 9626

Zgłoszenia uprasza: **Agencya Komisowa M. Karalewski i Ska, Poznań (Wilda), Strumykowa 38, telef. 2478, tramwaj 8 z dworca.** Zważaj na firmę. Ostrzegam przed ulicznymi agentami.

NACZYNIA EMALIOWANE

Towarzystwa Akcyjnego Olkuskich Zakładów wyrobów tłoczonych i emaliowanych

„WESTEN"

poleca

„SPOŁEM"

Związkowe Towarzystwo Handlowe, S-ka z ogr. odp.

Lwów, ul. Trzeciego Maja 19.

Adres telegraficzny: „Społem" Lwów.

Telefon 548.

Wyłączne zastępstwo na Małopolskę.

9659

CZAPKI SPORTOWE i STUDENCKIE

wykonuje szybko i tanio

Pracownia czapek Związku Pracy Kobiet

Kraków, ulica Bracka 8.

9667

MYDŁO BLASK

do prania 65% tłuszczu

oraz wszelkie artykuły kolonialne i owoce południowe poleca hurtownia:

POWSZECHNE TOWARZYSTWO HANDLOWE

Ska zarejestr. z ogr. odp.

w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 6 (Hotel Victoria)

Telefon 2183. 9632

Wyszedł z druku!

KATALOG KSIĄŻEK antykwarycznych okazyjnych.

Przeszło 1000 powieści przeważnie w handlu księgarskim wyczerpanych.

W dodatku dzieła zbiorowe, ozdobne i rzadkie, wreszcie katalożek sztuk dla teatrów amatorskich.

Cena katalogu Mk 80, nadesłać można w znaczkach pocztowych

ANTYKWARNIA M. H. RUBINA

Lwów, ul. Batorego l. 4.

Proszę powołać się na Dziennik! 9557

Ostrzeżenie.

Syndykat Koszykarski S. A. w Krakowie, Floryańska 32, zawiadamia P. T. Klientelę, że zwinął swój sklep przy ul. Gołębiej L. 14 i że z firmą konkurencyjną tamże obecnie się znajdującą nie ma nic wspólnego.

Sprzedaż wyrobów Syndykatu koszykarskiego odbywa się w **Bazarze Krajowym, Rynek gł. 33.** 9648

BŁACHĘ MOSIĘŻNĄ

o różnych grubościach

poleca ze składu 9432

SPÓŁKA TECHNICZNO-PRZEMYSŁOWA

R. GODYCKI, CWIRKO i S-ka

Warszawa, ul. Nowowiejska 14. Tel. 25-05

Wyłączne przedstawicielstwo 9635

Wielkopolskiej HUTY MIEDZI w Poznaniu.

Polecamy

do natychmiastowego kupna następujące majątki

w Poznańskiem:

1)	85	mórg	pow.	Poznań	cena	5	milionów	marek
2)	125	„	„	Ohorniki	„	12	„	„
3)	330	„	„	Poznań	„	28	„	„
4)	350	„	„	Szamotuły	„	15	„	„
5)	375	„	„	Środa	„	37	„	„
6)	475	„	„	Leszno	„	45	„	„
7)	600	„	„	Poznań	„	60	„	„
8)	600	„	„	Wrześnie	„	60	„	„
9)	650	„	„	Gniezno	„	65	„	„
10)	700	„	„	Mogilno	„	60	„	„
11)	800	„	„	Czarnków	„	45	„	„
12)	1100	„	„	Szamotuły	„	60	„	„
13)	1200	„	„	Strzelno	„	100	„	„
14)	1300	„	„	Żnin	„	105	„	„
15)	1400	„	„	Inowrocław	„	120	„	„
16)	1600	„	„	Wyrzysk	„	75	„	„
17)	2500	„	„	Międzychód	„	90	„	„
18)	3000	„	„	Bydgoszcz	„	150	„	„
19)	4000	„	„	Szamotuły	„	280	„	„

Na Pomorzu: 9582

20)	1200	mórg	pow.	Działdowo	cena	50	milionów	marek
21)	2000	„	„	Grudziądz	„	130	„	„
22)	3000	„	„	Działdowo	„	150	„	„

Wszystkie wymienione majątki posiadają nadkompletny inwentarz żywy i martwy, bardzo dobre budynki gospodarcze, po większej części odpowiednie ładne domy mieszkalne, w niektórych wypadkach pałace. Bliższych dokładnych informacyj udzieli się poważnym reflektantom z odpowiednim kapitałem li tylko ustnie. Również mamy do nabycia **wille, domy, fabryki i inne przedsiębiorstwa** przeważnie z rąk niemieckich pod korzystnymi warunkami.

Drwęski i Ska, Dom Handlowy

Poznań, św. Marcin 41, telefon 1857.

Adres telegr. „Transpol-Poznań".

Bardzo ważne dla Kupujących!

Mam gospodarstwa w wielkim wyborze z obfitym żywym i martwym inwentarzem, mas. zabudowaniami od zaraz do objęcia na sprzedaż:

Gosp. 112 mórg ziemi I. kl. 20 m. łąki. 22 lasu i wiatrak. Cena 22 milionów.

Gosp. 96 mórg ziemi I. kl. 20 m. łąki, 26 lasu i restauracya. Cena 18 milionów.

Gosp. 97 morg ziemi I. kl. 30 m. łąki, 20 lasu. 17 milion.

Gosp. 81 mórg ziemi I. kl. 30 m. łąki i wiatrak. 15 „

Gosp. 65 mórg ziemi I. kl. 10 m. łąki. 45 lasu. 9 „

Gosp. 19 mórg ziemi I kl. 4 m. łąki. Cena 3½ milionów.

Gosp. 7 mórg ziemi I kl. 3 m. łąki. Cena 3 miliony.

Oprócz tego mam **Restauracye, wille, domy z interesem i bez.** Na odpowiedź uprasza się znaczek 20 Mk. załączyć. Proszę o spieszne i z zaufaniem zgłoszenia.

M. Piłat, Biuro komisowe

Ostrów (Poznańskie), ul. Starotargowa 7. 9581

DOM HANDLOWY DRZEWEM

w Ostrawsko-Karwińskiem zagłębiu

obejmie

zastępstwo większej polskiej firmy dla wywozu drzewa do Czechosłowacyi.

Zgłoszenia na adres:

„Nocturno" spółka dla handlu drzewnego

z ogr. odp.

Radwanice Cz. Śląsk)

C. S. R. 9630

ORTOPEDYCZNE OBUWIE

wszelkiego rodzaju wykonuje były majster Szkoły inwalidów warsztatu szewskiego.

Obecnie prowadzę pracownię ortopedyczną od 2 lat na własny rachunek 9677

G. Gutwillig, Kraków, Szlak 13.

PAPIER

Spółka z ogran. odpow.

W KRAKOWIE FLORYANSKA 4

Dostarcza: papier i tektury po cenach konkurencyjnych. 9678

Zakupuje: Wszelki stary papier, odcinki, książki handlowe, kopiały, gazety w każdej ilości po najwyższych cenach.

NOWO OTWARTA

PRACOWNIA KRAWIECKA STEFANA MIELNIKA

W KRAKOWIE, UL. DŁUGA L. 24

przyjmuje wszelkie zamówienia na sezon wiosenny z materyałów własnych i powierzonych. Wykonanie pierwszorzędne. Punktualność zapewniona.

Polecam się względom Szanownej P. T. Publiczności. 9622

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD FRYZYERSKI

„DIANA"

Kraków, Szpitalna 40, vis a vis Teatru im. Słowackiego

prowadzony siłami zagranicznemi poleca: Specyalny salon dla Pań i Panów, mycie głowy i suszenie aparatem elektrycznym, masarz twarzy, czesanie, ondulowanie, farbowanie i rozjaśnianie włosów środkami zagranicznemi, manicure i wszelkie prace wchodzące w zakres wzorowego fryzyerstwa damskiego i męskiego. 9625

Zakład posiada stale na składzie wszelkie przybory toaletowe — perfumerye, najlepsze mydła i t. p.

Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Gronuś. Drukarnia Ludowa w Krakowie.

DROBNE OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

Sprzedam tanio suknię markizetową granatową i torebkę skórkową damską dużą prawie nową. Berka Joselewicza 18, 4 p., of. 9328

Abażury
na lampy elektryczne obciąga się. Formy z drutu można zamawiać, Kraków. Jagiellońska 12, II. p., 3 drzwi. 9642

Sprzedaż
kawiarn, kin, destylacyj, piekarń, hoteli, fabryk
młynów
tartaków, domów handlowych
will
domów prywatnych, cegielni
Majątki
oraz karczmy, kuźnie, rzeźnie
kolonie
stolarnie, pośrednictwo na Pomorzu 9625

A. M. Makowski
najstarsza i największa agencya majątków na miejscu.
TCZEW, ul. Strzelecka (Schützenstr.) 5, Telefon nr. 8.
Tamże do nabycia około
600 objektów.

Pracownia Abażurów przyjmuje stelarze z drutu do obciągania z materyi. Kraków. Jagiellońska 12, II p, 3 drzwi.

Mole
odstrasza i tępi niezawodnie
Antymolina
sporządzona według recepty rosyjskiej. Hurtowna sprzedaż: **Wł. Turek, Kraków, ul. Karmelicka** 8. 9654

KATALOG KSIĄŻEK
nadzwyczaj ciekawej i zajmującej treści wysyła na żądanie 8641
≡ DARMO ≡
KSIĘGARNIA M. WAHLA
w Przemyślu.
Na wysyłkę dołączyć znaczek poczt.

Baczność!
Największy wybór na sprzedaż: Folwarki małe i duże, hotele, gospodarstwa (na życzenie, młyny, kamienice. Zgłoszenia przyjmuje **A. Lewandowski, Czarnków, Wielańska 47, Poznańskie.** 9535

Abażury
do lamp elektr., gazow. i naft. **gotowe** i na zamów. poleca
Wytwórnia 9644
Lamp elektr.
biurow., salon., ścien. i wisz.
Inż. A. Jastrzębski - Tel. 2048
Kraków, Sławkowska 30, I. p.
(nad kawiarnią).

Wózeczko dziecinne tanio do sprzedania. Również 6 m murowego jedwabiu. Pędzichów 6, sklep.

Gospodarstwa
od 2 do 200 mórg w wielkim wyborze oraz **Majątki ziemskie** od 1500 do 18.000 mórg, cegielnie, młyny, tartaki, mleczarnie, kamienice i t. d. zaraz korzystnie do **nabycia.** O łask. spieszne zgłoszenia uprasza **K. Przybył, Poznań, ul. Jasna 12, tel. 3829.** 9442

Grupy zbiorowe
portrety czarne i sepia oraz wszelkie zamówienia w zakres fotografii wchodzące otrzymać można po znacznie zniżonych cenach tylko
w Zakładzie fotograficzn.
Józefa Rzedra
Kraków, ulica Karmelicka 21.
9662

RÓŻNE

Zgubiono kartę demobil. na nazwisko Placek Stanisław plutonowy, Łęki dolne, wydaną przez Batalion zapasów 78 p. p. Witkowice, unieważnia się. 9687

Zgubiony paszport wydany przez gminę Łętkowice pow. Miechowskiego na nazwisko Jakóba Ziarko unieważnia się. 9624

Poszukuję spólnika z większym kapitałem do prowadzenia interesu korzennego. Wiadomość ul. Konopnickiej 3, sklep. 9657

Jeżdżę do Francyi przyjmuję zlecenia handlowo-techniczne lub wyłączne przedstawicielstwo. „Reklama Polska" Warszawa, ul. Jasna 10. Dla „Agencyi". 89.8

Potrzebuję natychmiast
kocioł wodorurkowy 130—140 qm. ogrzewania 12 atm., używany lecz w dobrym stanie i czystemi papierami, albo też zupełnie nowy.
Władysław Lewandowski
Fabryka surowej tektury i papieru. 9658
Tczew — Pomorze

Unieważniam tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne na nazwisko Władysław **Strzałka**, ur. 1900, Milówka, **pow. Żywiec.** 9668

W celach jedynie towarzyskich pragnę poznać mężczyznę młodego, inteligentnego. Jestem młoda, zamożna, o bujnej fantazyi, lubię przyrodę i wiosenne spacery. Zgłoszenia z fotografią do Admin. „Gońca Krak." pod „Kdw."

Zdemobilizowany szofer, ślusarz maszynowy, poszukuje posady, może również prowadzić pług motorowy, najchętniej we wschodniej Małopolsce, w obszarze dworskim, rocznie, za ordynaryę. Łaskawe zgłoszenia wraz z warunkami uprasza się nadsyłać pod adr. Dybczak Franciszek, Zaleszczyki stare, Małopolska wschodnia. 9565

Sprzedam piekarnię dobrze prosperującą i **sklep spożywczy** razem w dzielnicy fabrycznej. Sprzedaż 1200 f. chleba i 100 f. bułek dziennie. Cena 2 mil, 300 tys. Mkp. Zgłoszenia do 15 maja b. r. **Częstochowa, Ogrodowa 55, B. Ziemnicki.** 9647

Emerytowany oficer licząc 78 lat, który za 47 lat służby przy wojsku pobiera tylko 1.121 marek pensyi miesięcznie, znajduje się w bardzo wielkiej nędzy i uprasza szlachetne osoby o łaskawe wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje administracya Gońca Krak. dla H. M. 8831

Ważne dla wszystkich!

Jesteśmy w możności wysłać każdemu, kto przyśle nam swój obstalunek pocztą za zaliczeniem, materyały najwykwintniejszych gatunków po wyjątkowo tanich cenach:

3 metry materyału „Angle" na ubranie męskie lub kostyum damski za 7.800 mk. — „Angle" jest to materyał w dobrym gatunku, bardzo trwały, efektowny, w piękne drobniutkie krateczki, o wyrobie jedwabno-miękkim, **niezbędny** dla każdego z Panów lub Pań, którzy pragną zaopatrzyć się w wytworne ubranie lub kostyum. Pełna szerokość. **Kolor:** granatowy, bronzowy, zielony, szary, popielaty, wiśniowy i kowersot.

Tenże materyał **w wyższym gatunku** za 3 metry 8.800, w najwyższym gatunku za 3 metry 9.900 mk.

3 metry najwykwintniejszego sukna „Boston-Krep" za 9.500 mk. „Boston-Krep" wyróżnia się swoim **drogim najwykwintniejszym** gatunkiem, wysoką dobrocią, pięknością niezwykłą trwałością, wygląd swój **zachowuje na** lat kilka, niezbędny każdemu w dnie świąteczne. Kolor tylko czarny i granatowy.



Tenże materyał w najwyższym gatunku za 3 metry 11.000 mk.

Podszewki i dodatki do ubrań.

Do każdego odcinka na ubranie dodajemy — na żądanie zamawiającego — pełny komplet **podszewki** pod marynarkę i kamizelkę, spodnie, do rękawów i t. d. za 2.800, taki sam komplet w lepszym gatunku 3.600 mk.

Na płaszcze letnie. Specyalny wykwintny materyał na letnie męskie lub damskie płaszcze, **doskonałej** dobroci, w krateczki, paski i zygzaki. We wszystkich żądanych kolorach **za 2 i pół metra** 8.500 mk, najwyższy gatunek 9.500 mk.

Kupon na spodnie. Specyalny kupon na spodnie z dobrego i pięknego materyału, czarne lub z modnymi paseczkami, dużego wymiaru za 3.200 mk, w najwyższym gatunku 4.000 mk.

Sztuczki na damskie bluzki, półwełniano jedwabne, bardzo efektowne we wszystkich modnych kolorach za 1.300 i 1.400 mk. Sztuki batystowe najwykwintniejszego gatunku za 3.000 i 3.500 mk.

Płócienka kolorowe w paski lub krateczki na koszule, ubranka dziecinne i t. p. 575 mk za metr.

Szewioty damskie najlepszego wyrobu, zastępujące w zupełności angielskie materyały, podwójnej szerokości na suknie i kostyumy letnie we wszystkich kolorach, po 1.750 mk za metr.

Sztuczki na damskie spódnice w efektowne kraty lub pasy, również gładkie i we wszystkich kolorach za 2.700 mk, **w lepszym gatunku** 3.100 mk.

Gotowe dzienne, letnie koszule męskie z mankietami z dobrego pięknego zefiru w najmodniejsze desenie po [illegible] **mk za** sztukę, w lepszym gatunku 2.300 mk.

Bez żadnego ryzyka! Bez żadnego ryzyka!

Zamówiony **towar** wysyłamy na naszą odpowiedzialność z warunkiem, że o ile się takowy nie spodoba, zwrócimy **pieniądze** natychmiast w całości. Opakowanie i koszta pocztowe na rachunek kupującego.

Zamówienia adresować:

Firma Handlowa Bernsztein i S-ka

Białystok, pl. Kościuszki L. 3 g.

Zamieścić wszystkie od naszych Klientów podziękowania, należałoby zająć nimi całą gazetę od początku do końca, przeto ograniczamy się podaniem kilku ustępów listów — o ile to jest dostępne w ciasnych ramach gazetowej reklamy:

1) W. Pp. Bernstein i S-ka, Białystok. Zamówione za pobraniem materye, a to: materya na ubranie, materya na kostyum damski i sztuczkę na spodnie otrzymałem. Istotnie wywiązał się Pan z zadania b. dobrze, tak co do jakości, taniości jak również pośpiechu w ekspedycyi. Przyjm Pan moje podziękowanie i pozwalam panu zrobić z tego listu użytek publiczny.

Z poważaniem **Wojciech Ząbek,** urzędnik pocztowy, Kraków, ul. Grabowskiego 10, parter.

2) W. Pp. Materyę wysłaną nam otrzymaliśmy i jesteśmy w całości z niej zadowoleni, gdyż ta okazała się dobrą. Panu została wyrobiona klientela, gdyż poleciliśmy ją w każdym razie z 20 klientów, którzy swoje zamówienia częściowo otrzymali. **Adolf Schöier,** funkcyonaryusz sądowy, Żywiec (Małop.).

3) Sz. P. Widziałem Pański towar i nawet zrobiłem z Pańskiego towaru ubranie i przekonałem się, że towar Pana był doskonały. **Szottek K.,** krawiec męski, Grodziec (Śląsk Cieszyński).

4) Sz. Firmo. Mam zaszczyt zawiadomić, że otrzymałem mój obstalunek, za który składam szczere podziękowanie. Towar albowiem jest dobry, a także punktualność wskazuje na wysoką rzetelność Sz. Firmy. **Roman Dudyk,** stud. uniwersytetu Lasów (Małop.).

5) Sz. P. Towar otrzymałem, przepraszam za opóźnienie wykupu, gdyż mnie w domu nie było. Uprzejmie proszę o bezzwłoczne wysłanie mi tego samego materyału. **D. Zacharzyński,** Kielce, Czysta 25.

Powiększenie zastępu naszych odbiorców, drogą dokładnego, sumiennego, oraz po minimalnych fabrycznych cenach, wykonywania zamówień — jest podstawą naszego przedsiębiorstwa.

9636

Reklama dźwignią handlu.

Ważne dla wszystkich!



Oryginalny rozmiar zegarka.

ZEGAREK „MOZER".

Zapewne każdy z czytelników niniejszego pisma **słyszał o znanej** szwajcarskiej fabryce zegarków **„Mozer".** Udało się nam zakupić większą ilość kieszonkowych zegarków tej fabryki i celem prędkiej sprzedaży **takowych** sprzedajemy i wysyłamy na prowincyę po cenie zniżonej, a mianowicie po 7.200 mk. za sztukę. Zegarek **ten jest czarny** z **angielskiej** stali, wielkości jak **na rysunku, werk ankrowy na** kamieniach, wyregulowany co do minuty. Przy zamówieniu 3 sztuk i **więcej,** liczymy po 7.000 mk. za sztukę.

Nowość! Zegarek dla Panów i Pań na rękę, oryginalnych fasonów zagranicznych niklowy, pokryty prawdziwą emalią, fantaz. podłużn., cztero- i sześciokanciaste. Cena za sztukę 7.500 mk. Również sprzedajemy przez czas ograniczony znajdujące się u nas na składzie zegarki „Calliot" na rękę ze skórzanym paskiem, niklowe cylindrowe po 4.500 mk. Takież pierwszorzędnych fabryk ankrowe po mk. 6.500, 8.000 i 10.000 za sztukę. Zegarki nasze są wyregulowane co do minuty, sprzedajemy z gwarancyą na 2 lata. Zamówienia wysyłamy natychmiast (można nawet bez zadatku). Zamiejscowych prosimy adresować: **Artur Kaszkin, Warszawa, ul. Wielka nr. 7 a.** 9608

UWAGA. Gdyby zamówiony towar nie okazał się zgodnym z niniejsz. ogłoszeniem, obowiązujemy się przyjąć go z powrotem i zwrócić pieniądze natychmiast.



Wózki dziecięce

odnawia precyzyjnie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicerskie 9443

J. PIECHOWICZ, Kraków, ul. Mikołajska 7.